

Sygn. akt I A Ca 1259/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Kłodnicki
Sędziowie:	SSA Franciszek Marcinowski (spr.) SSA Janusz Kaspryszyn
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w S.

przeciwko **Przedsiębiorstwu Budowlanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ż.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 4 lipca 2013 r. sygn. akt VI GC 54/13

**1. zmienia zaskarżony wyrok:**

**- w punkcie I w ten sposób, że zasądzoną w nim kwotę obniża do 27.400 zł (dwadzieścia siedem tysięcy czterysta), a powództwo w zakresie kwoty 41 100 zł oddala,**

**- w punkcie II w ten sposób, że koszty procesu w pierwszej instancji znosi wzajemnie między stronami,**

**- w punkcie III w ten sposób, że nakazuje każdej ze stron uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Legnicy kwotę 51,82 zł tytułem wydatków na należności świadków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;**

**2. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Powód – (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w S. – dochodził od pozwanego Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ż. kwoty 76.000 zł z odsetkami

ustawowymi od dnia 7 grudnia 2012 r. tytułem części kary umownej naliczonej za odstąpienie od łączącej strony umowy o roboty budowlane.

Wyrokiem z dnia 4 lipca 2013 r. Sąd Okręgowy w Legnicy, nie orzekając o całości żądania pozwu, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 68.500 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 7 grudnia 2012 r. oraz kwotę 6.314 zł tytułem kosztów procesu, a także nakazał uiszczyć stronom na rzecz Skarbu Państwa tytułem zwrotu poniesionych wydatków – 10,36 zł powodowi oraz 93,28 zł pozwanemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 5 sierpnia 2010 r. powód jako podwykonawca zawarł z pozwanym generalnym wykonawcą umowę o wykonanie robót budowlanych w zakresie instalacji silnoprządowych w budynku mieszkalnym z usługami na S. w G.. Inwestorem była (...) spółka z o.o. w G.. Za wykonanie przedmiotu umowy ustalono wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 1.370.000 zł netto, płatne w oparciu o faktury VAT częściowe oraz fakturę końcową. Podstawą wystawienia faktur częściowych miał być protokół zaawansowania robót podpisany przez pozwanego, a podstawą wystawienia faktury końcowej bezusterkowy protokół odbioru końcowego, podpisany przez inwestora i pozwanego. Prace miały być wykonane w terminie od 1.09.2010 r. do 14.12.2011 r. Zastrzeżono kary umowne, m. in. karę umowną obciążającą generalnego wykonawcę na rzecz podwykonawcy z tytułu odstąpienia od umowy z przyczyn zawinionych przez generalnego wykonawcę, w wysokości 10 % wynagrodzenia netto. W trakcie prac powód wystawiał pozwanemu faktury częściowe, które pozwany regulował. W dniu 16.03.2012 r. pozwany oraz inwestor spisali przy udziale powoda protokół odbioru końcowego robót, stwierdzając, że roboty wykonane zgodnie z umową i projektem zostały ukończone w dniu 30.01.2012 r. W protokole zaznaczono, że rozruch instalacji oraz pomiary instalacji i systemów uzależnione są od wykonania docelowego przyłącza energetycznego i będą przeprowadzone w terminie 14 dni od wykonania tego przyłącza przez inwestora. Po sporządzeniu tego protokołu powód w dniu 26.03.2012 r. wystawił pozwanemu fakturę końcową VAT nr (...) na kwotę 114.646,90 zł brutto. Pozwany wstrzymał się z jej zapłatą, powołując się na niewykonanie przez powoda części uzgodnionych robót, a także na potrącenie wzajemnych wierzytelności, m. in. z tytułu zużytych przez powoda mediów. W dniu 10.04.2012 r. powód wystawił fakturę korygującą do powyższej faktury, obniżając wskazaną w niej należność o kwotę 17.754,48 zł.

Okres oczekiwania na wykonanie przez inwestora docelowego przyłącza energetycznego wydłużał się i powód nie mógł ukończyć prac pomiarowych oraz uruchomić niektórych urządzeń. Pismem z dnia 17 września 2012 r. powód, na podstawie art. 649<sup>1</sup> i nast. k.c., zażądał od pozwanego dostarczenia w terminie 45 dni gwarancji zapłaty za roboty budowlane do wysokości wynagrodzenia ryczałtowego wynikającego z umowy o roboty budowlane nie zapłaconego na dzień wystąpienia z żądaniem, to jest do kwoty 114.646,90 zł. Pismo to zostało odebrane przez pozwanego w dniu 19 września 2012 r. W określonym terminie pozwany nie udzielił powodowi gwarancji zapłaty.

W piśmie z dnia 7 listopada 2012 r. powód, powołując się na art. 649<sup>4</sup> § 1 w zw. z art. 649<sup>5</sup> k.c., złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z pozwanym w części dotyczącej zakresu prac polegających na przeprowadzeniu prób rozruchowych i wykonaniu pomiarów ochrony przeciwpożarowej. Jednocześnie, powołując się na § 8 pkt 2. lit. b umowy stron, powód naliczył pozwanemu karę umowną w kwocie 137.000 za odstąpienie od umowy z przyczyn zawinionych przez generalnego wykonawcę. W odpowiedzi pozwany zarzucił, że powód nie sprecyzował warunków żądanej gwarancji płatności, a żądana kwota zabezpieczenia została znacznie zawyżona. W kolejnych pismach pozwany powoływał się na niewykonanie przez powoda części robót i wskazywał na całkowite rozliczenie się z powodem, również przez potrącenie wzajemnych wierzytelności.

O zapłatę należności w kwocie 96.982,42 zł z faktury VAT nr (...) (po korekcie) powód wystąpił na drogę sądową. W sprawie tej Sąd Okręgowy w Legnicy wyrokiem z dnia 6 marca 2013 r. sygn. akt VI GC 213/12 zasądził od pozwanego na rzecz powoda z tego tytułu kwotę 30.947,20 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie. Sąd Okręgowy uznał, że powód skutecznie odstąpił od umowy z dnia 5 sierpnia 2010 r. wobec nieuzyskania żądanej gwarancji zapłaty. Wskazał przy tym, że powód wprawdzie zażądał od pozwanego gwarancji bankowej już po podpisaniu protokołu odbioru końcowego, jednakże bezsporne było, iż pomimo podpisania tego protokołu nie

wszystkie prace przewidziane w umowie stron zostały wykonane. Inwestycja nie była zamknięta, a prace powoda pozostawały niedokończone również w chwili sporządzenia przezeń pisma z dnia 17.09.2012 r. z żądaniem gwarancji. Sąd Okręgowy stanął zatem na stanowisku, że zaistniały ustawowe przesłanki do wystąpienia przez powoda z powyższym żądaniem, gdyż uprawnienie do uzyskania gwarancji zapłaty istniało po stronie wykonawcy przez cały czas wykonywania prac budowlanych. Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutu pozwanego jakoby żądanie gwarancji było niedostatecznie sprecyzowane z uwagi na nie wskazanie terminu, do którego gwarancja miałaby obowiązywać. Stwierdził też, że wbrew zarzutom pozwanego kwota żądanej gwarancji została przez powoda wskazana prawidłowo, ponieważ z ustalonej w umowie wynagrodzenia w kwocie 1.479.600 zł, rozliczanego fakturami częściowymi, niezapłacona pozostała kwota 114.646,90 zł i powód mógł ją wskazać jako kwotę gwarancji, mimo że wartość ta obejmowała zarówno zrealizowane i nierozliczone roboty elektryczne, jak i prace które pozostały jeszcze do wykonania. Sąd Okręgowy uznał też, że nieskuteczne były zarzuty pozwanego dotyczące niewykonania przez powoda części prac, a także wzajemnych potrąceń, jak również części roszczenia powoda wynikającego z faktury VAT nr (...), które były przedmiotem postępowania przed Sądem Okręgowym w Legnicy. Uznając, że powód miał prawo żądać gwarancji zapłaty, a pozwany nie wykonał swego obowiązku w tym zakresie, Sąd Okręgowy przyjął, że wystąpiły ustawowe przesłanki uprawniające powoda do odstąpienia od umowy, przy czym zauważył, że powód dokonał tego jedynie w zakresie niewykonanej części prac. W konsekwencji Sąd uznał, że po stronie powoda zaistniały podstawy do żądania od pozwanej kary umownej, na podstawie § 8 pkt 2b umowy, w wysokości 10% umownego wynagrodzenia netto, a w sytuacji gdy zryczałtowane wynagrodzenie wynikające z umowy wynosiło 1.370.000 zł netto, dawało to powodowi możliwość naliczenia kary umownej do kwoty 137.000 zł.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił też podniesionego przez pozwanego zarzutu nadużycia prawa (art. 5 k.c.), stwierdzając, że przewidziane w umowie prawa i obowiązki stron, jak i sposób ich określenia, nie naruszały prawa ani zasad współzycia społecznego. Sąd stwierdził również, że w przypadku dochodzenia kar umownych przepis art. 484 § 2 k.c. jest wystarczający do korygowania wysokości tych kar. Sąd Okręgowy uznał, że zaistniały przesłanki do dokonania redukcji kar i ograniczył należność powódki z tego tytułu o połowę, tj. do kwoty 68.500 zł, przy czym wskazał, że kara umowna w pełnej wysokości, tj. 137.000 zł, przewyższałaby wartość wynagrodzenia, którego zapłatę miała zabezpieczać żądana od pozwanego gwarancja.

Pozwany zaskarżył powyższy wyrok w całości, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów procesu za obie instancje oraz nakazanie powodowi uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 103,64 zł tytułem zwrotu wydatków, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, przy czym podniósł, że realizacja umowy została przerwana przez pozwanego z winy inwestora, zaś po podpisaniu przez strony protokołu końcowego odbioru kontrakt przestał obowiązywać powoda i pozwanego, w szczególności w zakresie umownej wysokości wynagrodzenia. Zarzucił też naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 649<sup>3</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 649<sup>5</sup> k.c., przez uznanie, że żądanie gwarancji zapłaty w okolicznościach sprawy było skuteczne, a także art. 649<sup>4</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 649<sup>5</sup> k.c. przez przyjęcie, iż powód skutecznie skorzystał z uprawnienia do odstąpienia od umowy z powodu nie uzyskania gwarancji zapłaty w sytuacji gdy umowa stron nie została wykonana tylko w części obejmującej przeprowadzenie prób rozruchowych i wykonanie pomiarów ochrony przeciwporażeniowej opiewających na wartość 17.754,48 zł, a ponadto z uwagi na fakt, że do odstąpienia doszło z winy inwestora, a nie pozwanego. Nadto zarzucił naruszenie art. 483 § 1 k.c. podnosząc, że nieuzyskanie przez powoda gwarancji zapłaty było w istocie tożsamą sytuacją do nieuzyskania od pozwanego wykonania zobowiązania pieniężnego, a więc kara umowna stanowi w tym przypadku pośrednio karę za niewykonanie zobowiązania pieniężnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie budzą zastrzeżeń. Uznając je za prawidłowe, Sąd Apelacyjny przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do zarzutu dowolnej oceny dowodów przez Sąd Okręgowy zauważyć trzeba, że wykazanie przez stronę, iż Sąd naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną subiektywną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy, bądź z doświadczeniem życiowym. Nie może budzić wątpliwości, że Sąd I Instancji ma jedynie obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana (a tym samym dokonana przez Sąd ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie znajdzie się pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego) jedynie wówczas, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także, gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 09.12.2009 r., IV CSK 290/09, LEX nr 560607). W rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy wywodził, iż brak przedstawienia żądanej przez podwykonawcę gwarancji zapłaty wskazuje na to, że winę za nienależyte wypełnienie warunków umowy ponosi generalny wykonawca, co należy uznać za prawidłowe. Przepisy kodeksu cywilnego w zakresie umowy o roboty budowlane w sposób jasny statuują uprawnienie podwykonawcy do żądania w każdym czasie gwarancji zapłaty do wysokości ewentualnego roszczenia z tytułu wynagrodzenia ( art. 649<sup>3</sup> k.c. w zw. z art. 649<sup>5</sup> k.c.), a także określają konsekwencje nie przedłożenia gwarancji w wyznaczonym terminie (tj. prawo kontrahenta do odstąpienia od umowy, a także przyjęcie, że brak żądanej gwarancji zapłaty stanowi przeszkodę w wykonaniu robót budowlanych z przyczyn dotyczących generalnego wykonawcy – art. 649<sup>4</sup> § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 649<sup>5</sup> k.c.) Obowiązek przedłożenia gwarancji zapłaty przez generalnego wykonawcę jest niezależny od zachowania inwestora. Nie budzi wątpliwości, że zobowiązany do przedłożenia gwarancji na żądanie powoda był pozwany i to on nie zadośćuczynił zadość temu obowiązkowi. Oceny tej nie zmienia treść przesłuchania przedstawicieli pozwanego wskazujących, że realizacja umowy została przerwana z winy inwestora. W tej sytuacji nie można zarzucać Sądowi Okręgowemu dowolności w ocenie dowodów. Nie można również zgodzić się z zarzutami pozwanego, że w chwili gdy powódka zażądała przedłożenia gwarancji, umowa między stronami już nie obowiązywała ponieważ kilka miesięcy wcześniej został podpisany protokół końcowy odbioru robót, a obowiązująca w czasie tym wartość umowna robót była równa wartości wykonanych robót na dzień przerwania realizacji umowy. Z treści protokołu odbioru końcowego robót, spisane go w dniu 16.03.2012 r., jasno wynika, że strony przewidują, iż dalsze prace, które nie mogły być wykonane w dniu sporządzania protokołu z uwagi na bezczynność inwestora, zostaną wykonane w terminie późniejszym, tzn. że rozruch instalacji, pomiary instalacji i systemów, które uzależnione były od wykonania docelowego przyłącza energetycznego zostaną wykonane w terminie 14 dni od daty wykonania przez zamawiającego docelowego przyłącza energii elektrycznej. Z tej przyczyny twierdzenie, że umowa łącząca strony w zasadzie już nie obowiązywała, tj. nie była „czynna”, jest nieuzasadnione. Za bezpodstawne należy również uznać twierdzenia apelującego, że z uwagi na podpisanie protokołu końcowego robót przestał strony obowiązywać zapis umowny o wartości umownej ryczałtowej skoro roboty elektryczne przekazane inwestorowi wykonane zostały w niepełnym zakresie. Oczywistym jest bowiem, że skoro powód nie otrzymał w pełni wynagrodzenia za prace już wykonane, a także pozostawał w gotowości do wykonania pozostałych prac objętych umową w późniejszym terminie, to nie ma podstaw do podnoszenia, że kwota wynagrodzenia wskazana w umowie straciła swoją aktualność.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutów skarżącego dotyczących naruszeń prawa materialnego.

Bezzasadny jest zarzut, że Sąd Okręgowy niewłaściwie zastosował art. 649<sup>3</sup> § 1 w zw. z art. 649<sup>5</sup> k.c. przyjmując, że żądanie gwarancji zapłaty w okolicznościach sprawy było skuteczne. Zauważyć trzeba, iż wbrew twierdzeniom

skarżącego nie można było przyjąć, że z uwagi na faktyczne wstrzymanie robót, brak było podstaw do żądania gwarancji. Jak już wskazano wyżej, mimo iż przedmiot umowy nie został w pełni wykonany, a przeprowadzenie niektórych prac zostało odsunięte w czasie, co miało związek z beczynnością inwestora, to skoro do wykonania pozostały prace, za które powodowi przysługiwało wynagrodzenie, i skoro za prace już wykonane wynagrodzenie nie zostało w pełni uiszczone, to istniało ewentualne roszczenie z tytułu wynagrodzenia po stronie powoda w kwocie, co do której domagał się on ustanowienia gwarancji. Skoro strony nie zdecydowały się na rozwiązanie umowy, ale postanowiły, że dalsza część prac nastąpi w terminie 14 dni po wykonaniu przyłącza, to niewątpliwie brak jest podstaw do przyjęcia, że umowa przestała obowiązywać, a powód wolny był od obowiązku wykonania prac przewidzianych w umowie a jeszcze nie wykonanych. Podkreślić należy, że w świetle art. 6493 k.c. w zw. z art. 649 5 k.c. podwykonawca może w każdym czasie zwrócić się o udzielenie gwarancji. Jedynym warunkiem jest istnienie ewentualnego roszczenia z tytułu wynagrodzenia wynikającego z umowy, co w niniejszej sprawie miało miejsce. Pomiędzy stronami nie było sporu, iż kwota wskazana w umowie stron nie została uregulowana do kwoty 114.646,90 zł, stąd też powódka mogła domagać się udzielenia gwarancji na tę właśnie kwotę. Na możliwość żądania gwarancji zapłaty w tej wysokości nie wpływa także to, że część prac nie została jeszcze wykonana. Zauważyć bowiem trzeba, że powód gwarancji zapłaty mógł domagać się już na samym początku realizowania umowy, kiedy to nie zostały wykonane żadne lub prawie żadne prace, stąd też żądanie przedłożenia gwarancji nie ma związku z postępem prac związanych z realizacją umowy.

Konsekwencją przyjęcia, że w okolicznościach niniejszej sprawy powód uprawniony był do żądania udzielania gwarancji na kwotę 114 646,90 zł jest uznanie, że wskutek niespełnienia tego żądania, powód uprawniony był do odstąpienia od umowy z winy generalnego wykonawcy (art. 649<sup>4</sup> §1 i 2 k.c. w zw. z art. 649<sup>5</sup> k.c.). Dopóki bowiem umowa nie została w całości zrealizowana, powód uprawniony był do odstąpienia od niewykonanej części umowy, natomiast wysokość przewidzianej kary umownej, ani też możliwość żądania jej zapłaty, nie została uzależniona od etapu realizacji umowy. Jednocześnie okoliczność, że w czasie gdy powód wystosował żądanie udzielenia gwarancji, wystąpił on już z pozwem o zapłatę wynagrodzenia za prace wykonane, nie niweczyła możliwości żądania gwarancji zapłaty, tym bardziej, że dotyczyła ona nie tylko wynagrodzenia za prace wykonane, ale również za prace, które miały być wykonane w przyszłości. Nie stanowiła również beczynność inwestora, ani niskie prawdopodobieństwo sfinansowania inwestycji, gdyż zdarzenia te nie wpływały na treść łączącej strony umowy.

Sąd Apelacyjny za chybiony uznał również zarzut, iż w okolicznościach rozpatrywanej sprawy powód w istocie żąda zapłaty kary umownej za niewykonanie zobowiązania pieniężnego. Zauważyć trzeba, że sporna kara umowna przewidziana została na wypadek odstąpienia od umowy z winy generalnego wykonawcy, a nie była związana bezpośrednio ze spełnieniem roszczenia pieniężnego. Ponadto odstąpienie od umowy stanowiło konsekwencję niewypełnienia przez pozwanego zobowiązania niepieniężnego, jakim niewątpliwie było nie przedstawienie należytych gwarancji zapłaty roszczenia. W tej sytuacji, wobec odstąpienia od umowy przez powoda z winy pozwanego, brak jest jakichkolwiek podstaw jurystycznych do podważenia zasadności zastrzeżenia w umowie tejże kary umownej, a także skorzystania z tychże zapisów.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do zasadności obciążenia pozwanego karą umowną, zgadzając się również z Sądem Okręgowym co do tego, że w realiach rozpatrywanej sprawy zaistniały przesłanki uzasadniające miarkowanie tej kary. Podzielając argumentację Sądu Okręgowego w tym zakresie, Sąd Apelacyjny uznał jednak, że zakres miarkowania kary umownej przysługującej powodowi powinien być większy niż przyjął Sąd I instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego kara umowna winna być zredukowana do 20 %. Niezależnie bowiem od przyjęcia, że kara umowna w okolicznościach niniejszej sprawy była rażąco wygórowana, skoro przewyższała wysokość pozostałego do zapłaty wynagrodzenia wykonawcy, to zasadnicze znaczenie ma tu okoliczność, iż zobowiązanie zostało prawie w całości wykonane (art. 484 § 2 k.c.).

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotę 68.500 zł zmniejszył do kwoty 27.400 zł, a powództwo w zakresie kwoty 41.100 zł oddalił, oddalając jednocześnie apelację w pozostałym zakresie.

Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego była podstawą modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem I instancji. Sąd Apelacyjny uznał, że orzekając o kosztach należy mieć na względzie treść art. 102 k.p.c. i na tej podstawie kierować się zasadami słuszności. Należy wziąć pod uwagę fakt, że powództwo w niniejszej sprawie było co do zasady słuszne, niemniej jednak ostatecznie wysokość kary umownej uzależniona była od uznania Sądu. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, że koszty postępowania w pierwszej instancji winny zostać wzajemnie zniesione, a nieopłacone koszty wydatków winny zostać przez strony pokryte po połowie. Z tych samych względów Sąd Apelacyjny uznał, że również koszty postępowania w instancji odwoławczej winny zostać wzajemnie zniesione (art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c.).

bp